

15 wycieczka Rajdu na Raty - biesiadna

W niedzielę 3 czerwca 2012 roku uczestnicy kolejnej wycieczki Rajdu na Raty spotkali się z Krzysztofem Tęczą, który poprowadził ich z Karpacza Górnego do Cieplic. Początkowo pogoda nie wróżyła nic ciekawego. Jednak wkrótce okazało się, iż tak naprawdę tylko straszny. Ponieważ prawie cała trasa biegła w dół, do tego leśnymi ścieżkami, szło się bez większego wysiłku. Ciekawiło nas tylko jedno. Dlaczego Babia Ścieżka, którą szliśmy była dawniej wykorzystywana przez czarownice zdążające na swoje zloty na Patelni. Przecież one poruszały się za pomocą latających mioteł. Ponieważ jednak ścieżka istnieje skorzystaliśmy z niej i spokojnie dotarliśmy do Dobrego Źródła zwanego także Źródłem Miłości czy Świętym Źródłem. Legenda mówi, że aby zapewnić sobie trwałą związek należy nabrać do ust wody ze źródła i siedmiokrotnie obieć kościółek. Ciekawe, że najchętniej czynią to dzieciaki, nieświadome, iż dotyczy to tylko osób pełnoletnich. Już niedługo bo 26 lipca odbędzie się tutaj, jak co roku, wielki festyn organizowany w dniu św. Anny, a pieniądze zebrane podczas zabawy zasilą kasę na dalsze prace remontowe tego ciekawego obiektu.



Gospoda przy kaplicy św. Anny. Foto: Krzysztof Tęcza

Jak się okazało mieliśmy szczęście. Znajdująca się tu gospoda była otwarta i mogliśmy skosztować pysznych flaczków. Widoki jakie rozpościerają się ze zbocza Grabowca są wprost zachwycające. Nie mogło nas spotkać nic lepszego. Odpoczywaliśmy w cudownym miejscu.

Gdy nabraliśmy sił zeszliśmy do Sosnowki, miejscowości w której już w 1785 roku można było wynająć prawdziwego przewodnika. Był nim Jerzy Suchodolski. Sto lat później swoją sekcję miało tu Towarzystwo Karkonoskie (RGV) prowadzące stację wynajmu przewodników, tragarzy i koni pod wierzch. Na początku XX wieku wydzielono tu osiemdziesiąt działek pod Villencolonie, mających ściągnąć bogatych ludzi. Niestety inwestycji nie ukończono. Tak samo nic nie wyszło z planowanej budowy w 1913 roku kolei mającej połączyć Sobieszów z Kowarami. Jako ciekawostkę podam, że po II wojnie światowej Sosnowka zmieniła nazwę na Drewnica. Nie trwało to jednak zbyt długo.

Dzisiaj najciekawszymi zabytkami są tu kościół MB Ostrobramskiej, w którym czasami możemy posłuchać ciekawych koncertów, oraz drugi św. Marcina, z pięknym złożonym ołtarzem Anny Samotrzeciej. Na cmentarzu zaciekał wszystkich pomnik w formie wykutego w kamieniu hełmu leżącego na świerkowej gałęzi.



Pomnik na cmentarzu przy kościele św. Marcina w Sosnowce. Foto: Krzysztof Tęcza



Wypoczynek przy ławeczce wspomnień. Foto: Krzysztof Tęcza

Teraz pozostało nam już ostatnie podejście na najwyższe wzniesienie Wzgórz Łomnickich - Grodną. Znajduje się tu tzw. Złoty Widok. Niestety nieprzycinane od lat drzewa skutecznie go ograniczają. Warto jednak przysiąc sobie na ustawionej "Ławeczce wspomnień Władka J. i Ryśka B". Gdy już myśleliśmy, że nic nas nie zaskoczy okazało się, że w lesie prowadzona jest budowa "autostrady". Lasy Państwowe poprawiają biegnącą tu drogę tak by wywożące drzewo samochody nie miały problemów z wjechaniem i wyjechaniem stąd. Przy okazji będzie to wspiana droga dla rowerzystów.

Gdy dotarliśmy na szczyt postanowiliśmy skosztować dźwigany jeszcze prowiant. Zastawiliśmy przygotowane tu stoły. Panie przyniosły swoje wyroby: kotleciki, sałatki, ciasta. Wkrótce gdyby przybył tu przypadkowy turysta pomyślałby, że ma tu miejsce jakieś przyjęcie. Było tak przyjemnie, że żał było iść dalej. Jednak wszystko co dobre musi się kiedyś skończyć. Ruszyliśmy

zatem w dół do Marczyc i po obejrzeniu krzyży pokutnych udaliśmy się do Cieplic gdzie zakończyliśmy wycieczkę.



Od lewej: czworonożna uczestniczka wycieczki suka Nutka; biesiada przy zamku Henryka; gdyby jeszcze jeden starczyłoby na barszcz. Foto: Krzysztof ęcza

Muszę jednak powiedzieć co mnie jeszcze spotkało. Gdy wracaliśmy autobusem wysiadający turyści dziękując za miły dzień stwierdzili, że już dawno nie brali udziału w tak przyjemnej i ciekawej wycieczce. Nic miłszego nie mogło spotkać prowadzącego trasę. Prawda?

Krzysztof ęcza